

Marek Marczewski

"Kontrowersje wokół relacji religii i moralności. Tożsamość czy rozbieżność? Studium socjologiczne", Janusz Mariański, Toruń 2014 : [recenzja]

Studia Płockie 42, 275-282

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Janusz Mariański. *Kontrowersje wokół relacji religii i moralności. Tożsamość czy rozbieżność? Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, ss. 374.

*Pomiędzy religią i moralnością istniały długotrwałe powiązania historyczne warunkujące wpływ religii na różne dziedziny życia, nawet luźno związane ze sferą religijną. W tradycyjnej kulturze ludowej religia stanowiła podstawę dla moralności. W katolicyzmie ludowym wierni mieli ugruntowane przekonanie o zależności postaw moralnych od postaw religijnych. Moralność jako szczególna forma reglamentacji społecznej, zakładająca rozróżnienie dobra i zła, pozostawała pod przemożnym wpływem religii. Wiara w Boga była traktowana jako niezbędny warunek postępowania moralnego [...]. Religia i moralność posiadały jakby to samo umiejscowienie w strukturze społecznej, porządek moralny był legitymizowany w transcendującej człowieka rzeczywistości religijnej, obejmującej zarówno życie indywidualne, jak i społeczne (s. 87). Tak było. Jak jest teraz. W rzeczywistość współczesną znakomicie wprowadza nas i zaznajamia wydana ostatnio praca Księdza Profesora Janusza Mariańskiego, którą pragniemy przedstawić¹. Zebrany w niej materiał empiryczny pozwala na dokonanie odpowiedzi na zawarte w tytule pracy, czy w odniesieniu religii do moralności mamy do czynienia z tożsamością lub rozbieżnością, czy też w owo do niedawna *iunctim* wprowadzono trzeci element wywołujący kontrowersje? Myślę, że każdy z nas na swój sposób doświadcza owej rzeczy-*

¹ Książka składa się ze Wstępu (s. 9-21), sześciu rozdziałów (I: Religia i moralność z perspektywy filozoficznej i socjologicznej – s. 22-78; II: Religia i moralność w przednowoczesnych i nowoczesnych społeczeństwach – s. 79-122; III: Dekalog i sumienie – s. 122-165; IV: Religia i moralność – relacje ogólne – s. 166-221; V: Absolutyzm i relatywizm moralny – s. 222-271; VI: Religia a wartości prorodzinne – s. 272-327), Zakończenia (s. 328-340), Wykazu skrótów (s. 341), Bibliografii (s. 342-369), Noty bibliograficznej (s. 370-371) oraz streszczenia w języku angielskim (s. 372-374). Pierwsze dwa rozdziały poświęcone są (1) prezentacji stanowisk na temat związków/relacji religii i moralności oraz przekształceniom związków religii i moralności w warunkach międzyludzkiego współżycia i interakcji w dwóch różnych wykształconych formach społeczeństwa, to znaczy przed- i ponowoczesnego. Kolejne części publikacji poświęcone są tak zwanym (2) mocnym/powszechnym źródłom regulacji ludzkiego współżycia, a więc odniesieniom do Dekalogu i indywidualnego sumienia, jako regulatorów wartościowań w życiu codziennym, (3) wynikającemu z badań społeczeństwa polskiego poziomu (intensywności) moralności religijnej, (4) wybranym zagadnieniom związanym z moralnością i akceptacją społeczną absolutyzmu i relatywizacji kryteriów odróżniania dobra i zła moralnego. W rozdziale ostatnim Autor zwrócił uwagę na (5) przekształcenia dokonujące się w zakresie moralności codziennej na przykładzie moralności małżeńsko-rodzinnej.

wistości. Znakomity przykład stanowi postawa odważnego Profesora nauk medycznych Bogdana Chazana.

Tytułem wstępu, a jeszcze bardziej sytuowania Czytelnika w socjologicznej analizie obecnej sytuacji, przytoczmy jeszcze jedną wypowiedź Księdza Profesora, wybitnego socjologa religii i moralności, Syna Ziemi Płockiej: *Społeczeństwo polskie jest w fazie przyspieszonych przemian społeczno-kulturowych, które przebiegają niejednoznacznie. Z jednej strony zaznaczają się jeszcze silne procesy instytucjonalizacji i tradycji, powodujące umocnienie się tradycyjnej struktury społecznej, działające hamująco na zmianę społeczną, przystosowując młode pokolenie do istniejących wartości, norm i wzorów zachowań. Z drugiej strony nasilają się procesy indywidualizacji, niosące ze sobą cyrkulację przelotnych ról i statusów, niebezpieczeństwo głębokiego rozkładu wartości, norm i więzi między ludźmi (anomia), ale i szanse wolnego, samodzielnego oraz odpowiedzialnego kształtowania własnego projektu życia (samosterowność, samostanowienie). W społeczeństwie polskim zachodzi wiele zmian, które budzą uznanie, ale i wiele innych, które pobudzają do krytycznej refleksji* (s. 272-273).

1. Obraz wzajemnych odniesień moralności i religii z perspektywy zmian charakterystycznych dla społeczeństwa przed- i (po)nowoczesnego umiejętnie przedstawił znany socjolog amerykański Peter L. Berger: *»Typowe premodernistyczne społeczeństwo tworzy warunki, w których religia ma dla jednostki wartość obiektywnej rzeczywistości. Modernistyczne społeczeństwo natomiast podkopuje tę pewność, odbiera jej obiektywność, rozbija jej status oczywistości, ipso facto subiektywizuje religię. Ta zmiana jest bezpośrednio związana z przechodzeniem od losu do wyboru: premodernistyczna jednostka była przywiązana do swych bogów z takim samym nieubłaganym przeznaczeniem, które zdominowało całość jej egzystencji. Modernistyczny człowiek stoi w obliczu konieczności wyboru między bogami, których pluralizm został mu udostępniony. Jednym z typowych warunków egzystencji człowieka premodernistycznego była religijna pewność – człowiek modernistyczny z kolei doświadcza religijnych wątpliwości«².*

W tę zmianę wprzęgnięta jest przede wszystkim filozofia, bo to ona przygotowuje zmiany mentalne (s. 22-44). Za nią postępuje socjologia wynajdując, wskazując i traktując jako zastane w życiu społecznym (s. 45-78). W wyniku tych zmian, mających swe źródło w oświeceniu, wielu przestało dostrzegać religijne korzenie działań moralnych, a nawet protestowało przeciw wszelkim wpływom religii w życiu moralnym (s. 90). Tworzący się pluralizm poglądów, opinii i przekonań – charakterystyczny dopiero dla nowoczesności, staje się obecnie zjawiskiem o charakterze globalnym (s. 91). W sferze religijności i moralności mamy dzisiaj do czynienia z religijnością

² P. L. Berger. *Modernizacja jako uniwersalizacja herezji*. W: *Religia a życie codzienne*. Cz.1. Kraków 1990 s. 27 – cyt. za: J. Mariański. *Kontrowersje wokół relacji religii i moralności. Tożsamość czy rozbieżność? Studium socjologiczne*. Toruń 2014 s. 47.

i moralnością kościelna, selektywna i pozakościelna: *Ostatecznym kryterium wyboru wartości i norm staje się autonomiczna jednostka, która ma możliwość przekształcania swojej tożsamości religijnej i moralnej według kryteriów zindywidualizowanych [...]. Polityka, gospodarka, nauka, kultura i inne dziedziny życia społecznego uzyskiwały swoją niezależność od religii i moralności chrześcijańskiej, wypracowywały własne systemy regulacji i legitymizacji swoich działań* (s. 96, 99).

2. Czasy współczesne charakteryzuje odejście od wartości obowiązku do wartości samorozwojowych, samorealizacyjnych. Oznacza to ewolucję od moralności zakazów i nakazów do moralności indywidualnych osądów. Fakt ten staje się podstawą osądu i odrzucenia *Dekalogu* jako konstruktu moralności zakazów i nakazów. Natomiast wzrasta ranga indywidualnego sumienia jako zasadniczego regulatora wartościowań moralnych w życiu codziennym (s. 123-124). Cechą charakterystyczną tych przekształceń jest charakterystyczny dla (po)nowoczesności stan zakłamania. To prawda, że *Dekalog* jest normą religijną i moralną zarazem dla wyznawców religii objawionych, ale też zawiera moralność powszechną, ogólnoludzką, obowiązującą tak jednostkę, jak i całą ludzkość społecznie (s. 124). Jak uczył św. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* »celem przykazań [...] jest ochrona dobra osoby, obrazu, poprzez zabezpieczenie jej dóbr« (art. 13) (s. 125). Wielu podkreśla ważność *Dekalogu* dla utrzymania europejskiej wspólnoty wartości (s. 127). Papież Franciszek określa go jako zbiór wskazań pozwalających *wyjść z pustyni »ja«* (LF 46) (s. 127-128).

Podobnie jest z sumieniem: *Akcentowanie roli sumienia w rozstrzygnięciu konfliktów i dylematów jest cechą charakterystyczną współczesnych społeczeństw pluralistycznych*, co jest zrozumiałe. Problem w tym, że nie jest ono konfrontowane z normami obiektywnymi (s. 160).

Na podstawie przeprowadzonych badań można orzec, że w świadomości większości Polaków funkcjonuje model moralności oparty na przykazaniach *Dekalogu* (s. 130, 136). Przeciętny wskaźnik zdecydowanie aprobujących przykazania Boże w badaniach zrealizowanych przez Polski Pomiar Postaw i Wartości w 2009 roku wynosił 76, 3 % (s. 136). Zebrany przez Księdza Profesora materiał empiryczny (s. 129-147) pozwala mu na stwierdzenie, że *wskaźnik pełnej aprobaty przykazań boskich obejmuje jeszcze około 70 % ogółu dorosłych Polaków i około połowę badanej młodzieży [...]. Aprobata przykazań przez młodzież jest niższa niż w całym społeczeństwie, ale różnice dotyczą nie tyle negacji przykazań, ile raczej stopnia ich akceptacji* (s. 148). Badania te mają jednak charakter ogólny. *Nie wiemy – pisze Ksiądz Mariański – jak ankietowani rozumieją poszczególne przykazania dekalogu, jakie treści aprobują, jakie zaś odrzucają* (s. 163). Przykładem tego jest w moim przekonaniu fakt, że większość Polaków charakteryzuje się aprobatą nieco częściej przykazań o charakterze »moralnym« (IV-X) niż »religijnym« (I-III) (s. 163). Warto przy tej okazji przywołać opinię Autora wyrażoną pod ko-

niec pracy w kontekście odniesień już bardzo praktycznych: *Przeprowadzone analizy socjologiczne dotyczące postaw wobec Dekalogu nie wskazywały na znaczne odejście od wartości i norm o charakterze ogólnie wiążącym, co potwierdza jeszcze istniejący w świadomości katolików związek – przynajmniej na poziomie ogólnym – moralności z religią. Nie znaczy to jednak, że w świadomości badanych nie dokonują się przemiany idące w kierunku sytuacyjnie uwarunkowanych imperatywów etycznych* (s. 285). Powstaje zatem pytanie o wartość tak ogólnych badań.

Badania CBOS-u z grudnia 2013 roku dotyczące pytania o religię jako wyłączną instancję uzasadniania moralności wykazały, że w całej zbiorowości dorosłych Polaków 16, 0 % wyraziło aprobatę, że tylko religia może uzasadnić reguły moralne. 31, 6 % uważało, że można je sobie uzasadnić bez niej, że wystarczy *własne sumienie* uważało 40, 1 % (s. 187). Ten wynik potwierdza przekonanie Księdza Profesora, że *akcentowanie roli sumienia w rozstrzyganiu konfliktów i dylematów moralnych jest cechą charakterystyczną współczesnych społeczeństw pluralistycznych. W sferze świadomości sumienie indywidualne zastępuje powoli zewnętrzne autorytety, zarówno w dogmatyce, jak i w etyce chrześcijańskiej [...]. W rozwiązywaniu konfliktów i dylematów moralnych respondenci odwołują się do własnego sumienia, nie zawsze konfrontowanego z normami obiektywnymi* (s. 160, 250).

Z badań wynika, że poczucie prawa do swoiście pojmowanej autonomii moralnej, która cechuje człowieka epoki (post)modernizmu, wyraża się w przekonaniu o ważności sumienia jako *najbardziej prawomocnego źródła wyborów* (s. 150): *Współcześnie podkreśla się szczególnie kreatywny charakter sumienia w określaniu tego, co jest dobre i złe. Jego akty nie określa się już mianem sądów, ale decyzji* (s. 151). To przekonanie jest charakterystyczne przede wszystkim dla ludzi młodych. Jest to wynik – jak mieliśmy okazję już na to wskazać – strukturalnej indywidualizacji, gdzie miejsce obiektywnej prawdy zajmuje *subiektywna autentyczność* jednostki (s. 153). Według sondażu Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC z 2012 roku 64, 3 % badanych dorosłych oświadczyło, że w rozwiązywaniu własnych problemów moralnych oraz osób bliskich kierują się *własnym sumieniem*; 11, 3 % radami rodziny; 9, 2 % – nauką Kościoła (s. 154). W społeczeństwie polskim doszło do opacznego, niezgodnego z nauką Kościoła rozumienia sumienia. *Wśród maturzystów poznańskich w 2012 roku 16, 1 % badanych deklarowało w wyborach wielokrotnych, że w rozwiązywaniu konfliktów moralnych kieruje się nauką Kościoła, 55, 8 % – radami rodziców, 88, 4 % – własnym sumieniem [...], 7, 9 % – radami księży* (s.159).

3. Człowiek współczesny nie podejmuje *decyzji moralnych*, opartych na rozróżnieniu pomiędzy dobrem lub złem, lecz kieruje się *opcjami aksjologicznymi* opartymi na kryteriach zindywidualizowanych (s. 167). Ważnym w analizach występujących w tym tekście jest stwierdzenie, że w społeczeństwie słabnie rola religii jako wartości: *W latach 1999-2008 zmniejszył się*

wskaźnik uznających religię za wartość ważną w ich życiu od 51 % do 31 % (s. 172-173). Badania CBOS rejestrują stały spadek aprobaty zasad moralnych katolicyzmu. W grudniu 2013 roku 17, 3 % uważało je za najlepsze i wystarczające, 25, 4 % wskazywało na potrzebę ich uzupełnienia innymi, 42, 6% było przekonanych, że większość zasad jest słuszna, lecz nie ze wszystkimi się zgadzało, a te które są słusznie nie wystarczają człowiekowi (s. 175). Należy odnotować zjawisko interesujące: *Dla części wyznawców katolicyzmu przynależność do Kościoła jest ważniejsza niż podzielane przekonania moralne* (s. 179).

Przekonanie człowieka współczesnego sprawia, że rozległe dziedziny życia społecznego i moralnego nie znajdują już uzasadnienia w religii; twierdzi on, że nie trzeba wierzyć w Boga, aby być uczciwym, prawdomównym czy miłosiernym (s. 183). W niektórych środowiskach społecznych podjęto badania nad etyką niezależną. Na rozziwie pomiędzy religijnością a moralnością wskazują wyniki badań nad wartościami życiowymi Polaków. W sondażu CBOS z lipca 2013 roku *wiara religijna* znalazła się wśród szesnastu wartości na ósmym miejscu (12, 0 %) (s. 186-187). W badaniach CBOS z grudnia 2013 roku 16, 0 % badanych dorosłych Polaków wyrażało pogląd, że *tylko* religia może uzasadnić słuszne nakazy moralne; 31, 6 % sądziło, że można je uzasadnić bez niej, natomiast 40, 1 % nie czuło potrzeby uzasadniania moralności przez religię. Wystarczało im własne sumienie.

Według sondażu COBOS z grudnia 2013 roku rozstrzygającą instancją o tym, co jest dobre lub złe 56, 8 % dorosłych Polaków uważało, że jest to wewnętrzna sprawa każdego człowieka, że decyduje o tym społeczeństwo było przekonanych 19, 7 %, że decyduje prawo Boże – 18, 8 % (s. 195). Jeśli chodzi o młodzież, to 17 % badanych uważało, że o tym co jest dobre, a co złe winno decydować prawo Boże, że społeczeństwo – uważało 21 %, a 57 % było przekonanych, że jest to sprawa wewnętrzna każdego człowieka, 5 % – nie miało zdania (s. 196). Także w kwestii związków wiary i niewiary z moralnością przeprowadzone zaskakują: Twierdzenie *»wiara religijna na ogół nie ma znaczenia dla tego, jak człowiek żyje«* 21, 1 % badanych, deklarujących się jako głęboko wierzący, je aprobowало; 6, 4 % – raczej aprobowало; 21, 9 % – raczej nie aprobowало; 42, 0 % – zdecydowanie nie aprobowало; 8, 7 % – trudno powiedzieć. Wierzący (odpowiednio) – 10, 3 %; 26, 2 %; 34, 3 %; 23, 0 %; 6, 1 %. Niewierzący (odpowiednio) – 26, 9 %; 30, 5 %; 22, 2 %; 17, 1 %; 3, 3 % (s. 215).

4. W socjologii moralności wskazuje się na dwa stanowiska w rozważaniach nad moralnością: pierwsze wskazuje na uznanie dobra jako kategorii bezwzględnej (uniwersalizm/absolutyzm moralny), drugie, opiera się na tezie o względności wszelkich ocen moralnych (relatywizm moralny) (s. 223). *Wartości absolutne (obiektywne, uniwersalne) utrzymują swoją moc niezależnie od sytuacji życiowych, konkretnych uwarunkowań społecznych i historycznych, wskazują na pewien ład moralny w społeczeństwie [...]. Wartości relatywne są uzależnione w swojej mocy normatywnej od aktualnych potrzeb,*

pragnień i dążeń jednostek i grup społecznych [...]. Nowość naszej doby polega na moralnej neutralności przez usunięcie wszechobejmujących kategorii dobra lub zła. Nowy amoralizm jest uważany za postęp, za rezultat naszej dojrzałości, wyzwolenie z tradycyjnych tabu (s. 226, 227).

W latach 2009-2013 nastąpił wyraźny spadek przekonań moralnych o absolutnym charakterze:

W sondażu CBOS z lipca 2013 roku 34, 6 % dorosłych Polaków akceptowało zdanie, że istnieją całkowicie jasne zasady określające, co jest dobre, a co złe; 42, 4 % – że nie ma jasnych i absolutnych zasad określających, co jest dobre, a co złe; 15, 8 % respondentów nie przyjmowało ani pierwszego, ani drugiego zdania; 7, 0 % twierdziło, że trudno powiedzieć; 0, 2 % – odmowa odpowiedzi (s. 235). W roku szkolnym 2009/2010 24, 4 % maturzystów lubelskich wskazywało na istnienie jasnych i niepodważalnych zasad, pozwalających na określenie, co jest dobre a co złe; 58, 9 % ankietowanych uważało, że takich zasad nie ma; 5, 9 % nie zgadzało się ani z pierwszym, ani z drugim twierdzeniem; 10, 3 % nie miało zdania; 0, 6 % – brak odpowiedzi (s. 240).

W grudniu 2013 roku w sondażu CBOS 21, 8 % dorosłych Polaków wyrażało pogląd, że należy mieć wyraźne zasady moralne i nigdy od nich nie odstępować; 41, 9 % – należy mieć wyraźne zasady moralne, ale w pewnych sytuacjach można od nich odstąpić, byleby to były sytuacje wyjątkowe; 18, 5 % – należy mieć wyraźne zasady moralne, ale nie nic w tym złego kiedy się od nich odstępuje; 12, 3 % – nie należy wiązać swego postępowania określonymi z góry zasadami moralnymi; 5, 0 % – trudno powiedzieć; 0, 4 % – odmowa odpowiedzi (s. 245). W roku szkolnym 2009/2010 31, 4 % maturzystów lubelskich uważało, że zasady moralne należy traktować jako nakazy bezwzględnie obowiązujące; 40, 6 % – że należy mieć wyraźne zasady moralne, ale w pewnych sytuacjach można od nich odstąpić; 15, 5 % – że należy mieć wyraźne zasady moralne, ale nie ma nic w tym złego, kiedy się od nich odstępuje; 2, 0 % – brak odpowiedzi (s. 247).

Należy także zwrócić uwagę na fakt, że tendencje permissywne i relatywistyczne nasilają się w przejściu od nowoczesności do ponowoczesności, co jest zrozumiałe. Upowszechnia się skłonność do usprawiedliwiania naruszenia wartości i norm moralnych, co jest znamieniem występowania permissywizmu moralnego. On sam może być przyczyną, jak i skutkiem relatywizmu moralnego (s. 250).

5. *Niezależnie od zmian idących w stronę permissywizmu i relatywizmu moralnego należy ogólnie pokreślić, że autonomizację postaw i zachowań moralnych katolików polskich i uniezależnienie się moralności od religii widać szczególnie wyraźnie w odniesieniu do norm życia małżeńskiego i rodzinnego (s. 273). W prezentowanej publikacji zebrano materiał badawczy na temat zagadnień z zakresu etyki małżeńskiej i rodzinnej: (a) współżycia przed ślubem, (b) zdrady i rozwodu, (c) stosowania środków antykoncepcyjnych, (d) zabijania nienarodzonych dzieci, (e) eutanazji i (f) zapłodnienia in vitro. Polacy*

dość pozytywnie oceniają swoją codzienną moralność. *Na skali »niemoralności« (od 1 do 5) sytuowało się 14, 3 % badanych dorosłych Polaków i na skali »moralności« (od 6 do 10) – 79, 4 % (s. 286).* Mamy dobre mniemanie o sobie. Niestety. Prawda jest niezwykle bolesna: *Na poziomie ogólnych wartości i norm mniej niż połowa badanych Polaków akceptuje relatywizm moralny. W środowiskach młodzieżowych natomiast przeważa opinia, że kryteria odróżniania dobra i zła nie są absolutne, niepodważalne i niezmienne (s. 30).*

a. W sondażu CBOS z grudnia 2013 roku 30, 7 % badanych dorosłych Polaków oceniło współżycie przed ślubem jako zdecydowanie dopuszczalne; 42, 3 % – jako raczej dopuszczalne; 14, 4 % – jako raczej niedopuszczalne; 6, 7 % – jako zdecydowanie niedopuszczalne; 4, 7 % – trudno powiedzieć; 1, 2 % – odmowa odpowiedzi. *Gdy połączymy odpowiedzi »zdecydowanie dopuszczalne« i »raczej dopuszczalne«, 73, 0 % dorosłych Polaków oceniło pozytywnie współżycie seksualne przed ślubem (s. 288).* Młodzież ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych w 2010 roku badana przez CBOS w 14 % zgadzała się z twierdzeniem, że pierwsze kontakty seksualne młodzi ludzie powinni mieć dopiero po zawarciu małżeństwa, w 63 % – nie zgadzało się, w 22 % nie miało zdania w tej sprawie (s. 299). Maturzyści poznańscy w 2012 roku deklarowali współżycie seksualne przed ślubem kościelnym za dozwolone w 62, 5 %; to zależy – 19, 1 %; niedozwolone 14, 3 %; 4, 1 % – brak zdania (s. 303).

b. W sondażu CBOS z grudnia 2013 roku 1, 5 % (16, 3 %) badanych dorosłych Polaków oceniło zdradę (i rozwód) jako zdecydowanie dopuszczalne; 7, 3 % (46, 1 %) – jako raczej dopuszczalne; 34, 9 % (21, 4 %) – jako raczej niedopuszczalne; 53, 0 % (12, 0 %) – jako zdecydowanie niedopuszczalne; 2, 2 % (3, 3 %) – trudno powiedzieć; 1, 1 % (0, 9 %) – odmowa odpowiedzi (s. 288). Maturzyści poznańscy w 2012 roku deklarowali zdradę małżeńską (rozwód) za dozwolone w 1, 4 % (31, 4 %); to zależy – 9, 4 % (51, 5 %); niedozwolone 86, 6 % (15, 1 %); 2, 6 % (2, 0 %) – brak zdania (s. 303).

c. W sondażu CBOS z grudnia 2013 roku 37, 9 % badanych dorosłych Polaków oceniło stosowanie środków antykoncepcyjnych jako zdecydowanie dopuszczalne; 38, 5 % – jako raczej dopuszczalne; 10, 9 % – jako raczej niedopuszczalne; 5, 7 % – jako zdecydowanie niedopuszczalne; 5, 5 % – trudno powiedzieć; 1, 6 % – odmowa odpowiedzi (s. 288). Maturzyści poznańscy w 2012 roku deklarowali stosowanie środków antykoncepcyjnych za dozwolone w 69, 0 %; to zależy – 22, 2 %; niedozwolone 7, 3 %; 1, 6 % – brak zdania (s. 303).

d. W sondażu CBOS z grudnia 2013 roku 5, 4 % badanych dorosłych Polaków oceniło zabijanie dzieci nienarodzonych jako zdecydowanie dopuszczalne; 21, 6 % – jako raczej dopuszczalne; 28, 5 % – jako raczej niedopuszczalne; 35, 1 % – jako zdecydowanie niedopuszczalne; 8, 1 % – trudno powiedzieć; 1, 3 % – odmowa odpowiedzi (s. 288). Maturzyści poznańscy w 2012 roku deklarowali zdradę małżeńską (rozwód) za dozwolone w 11, 4 %; to zależy – 43, 4 %; niedozwolone 42, 8 %; 2, 4 % – brak zdania (s. 303).

e. Piąte przykazanie Dekalogu zakazuje eutanazji. W społeczeństwie polskim – uważa Ksiądz Profesor – *zdaje się upowszechniać powoli przyzwolenie społeczne i moralne na różne formy eutanazji* (s. 310). W sondażu CBOS z czerwca 2013 roku dorośli Polacy ocenili zachowanie zezwalające na skracanie życia na prośbę chorego według skali od 1 (jest to zawsze złe i nigdy nie może być usprawiedliwione), do 7 (nie ma w tym nic złego i zawsze może być usprawiedliwione). *Dzieląc uzyskane wyniki na trzy kategorie, otrzymujemy następujące wyniki: eutanazja jest nieusprawiedliwiona (według skali od 1 do 3) – 44, 8 %, eutanazja jest usprawiedliwiona (według skali od 5 do 7) – 29, 6 %, pozycję pośrednią prezentowało 16, 3 % dorosłych Polaków* (s. 311). Wśród maturzystów poznańskich w 2012 roku 21, 4 % badanych uznało eutanazję (skracanie życia śmiertelnie chorych) za dozwoloną; 48, 7 % – to zależy; 23, 4 % – niedozwoloną; 6, 3 % – trudno powiedzieć i 0, 2 % – brak odpowiedzi (s. 315).

f. Nauka Katechizmu Kościoła Katolickiego dla Młodych *odrzuca możliwość spłodzenia dziecka poprzez heterologiczną lub homologiczną inseminację*. W 2012 roku 79 % badanych dorosłych Polaków akceptowało możliwość korzystania z procedury *in vitro* przez nieplodne małżeństwa (s. 323).

*

Przedstawienie zagadnienia relacji, jaka istnieje w społeczeństwie polskim między religią a moralnością nie napawa optymizmem. Można mówić o coraz bardziej wyraźnej rozbieżności. Tego samego zdania jest Pani Profesor Ewa Budzyńska, której wypowiedz w tej kwestii przytacza Ksiądz Mariański: W dziedzinie moralności małżeńsko-rodzinnej potwierdza się teza Ewy Budzyńskiej »o społecznej recesji instytucjonalno-ideologicznego systemu religijnego (etyki), który przez znaczną część społeczeństwa jest traktowany bądź wybiórczo, bądź jako kulturowy gorset obyczajowy, bądź jest odrzucany. W związku z tym dla ogółu społeczeństwa traci on moc wpływania na sferę czynności społecznych, przestaje pełnić funkcję ideału, wyznaczać granice norm i dewiacji, przestaje być punktem odniesienia dla moralnych ocen [...]. Natomiast powyższe funkcje zaczyna pełnić świadomościowy system aksjonormatywny, fleksybilny, nietrwały i niedookreślony, wyłaniający się ze sfery zachowań [...]. Mamy tu zatem do czynienia ze swoistym pęknięciem społecznym, wynikłym z zajmowanej postawy wobec układu instytucjonalno-ideologicznego (religijnej etyki)«³.

Marek Marczewski

³ E. Budzyńska. Rząd i nierząd? Socjologiczna refleksja nad kondycją moralną społeczeństwa polskiego. W: Ład czy bezład moralny – ku społeczeństwu bez moralności? Red. J. Mariański, D. Walczak-Duraj. Łódź 2012 s. 28 – cyt. za: Mariański. Kontrowersje wokół relacji religii i moralności s. 306.